

Agencja PAP o poprawce do raportu Beres

PAP, 21.10.2011

Profesor Danuta Hübner w rozmowie z Polską Agencją Prasową sprzeciwiła się propozycji powołania podkomisji złożonej wyłącznie z posłów należących do państw ze strefy euro. Dyskusja nar. poprawkami do raportu w poniedziałek, w komisji gospodarczej i monetarnej Econ.

Chce wypraszać Polaków z PE. "To absurd"

Europoseł Danuta Huebner szykuje opór w PE przeciwko pomysłowi francuskiej socjalistki, by w głosowaniach w PE dotyczących strefy euro nie brali udziału europosłowie z państw spoza eurolandu, np. Polacy czy Brytyjczycy. Huebner zapewnia, że ma duże poparcie. - Nie jestem sama. Moja poprawka ma poparcie wielu posłów, w tym z Austrii, Holandii czy Finlandii (a więc krajów należących do strefy euro). Mam nadzieję, że uda się uzyskać większość, żeby ten absurdalny pomysł odrzucić - powiedziała Huebner, szefowa komisji ds. regionalnych w Parlamencie Europejskim.

Chodzi o pomysł znanej i wieloletniej francuskiej deputowanej frakcji socjaldemokratycznej Pervenche Beres, szefowej komisji ds. zatrudnienia. Zapropozowała ona, by przy komisji ds. gospodarczych i monetarnych powstała podkomisja, gdzie głosowaliby tylko eurodeputowani z "17", skoro strefa euro ma się zacieśniać. Ten pomysł zawarła w raporcie swego autorstwa na temat nowej procedury kontroli budżetów narodowych (tzw. semestr europejski), który będzie głosowany w poniedziałek. Polska deputowana zgłosiła poprawkę, by zapis po prostu wyrzucić.

- To bezprecedensowe. Nigdy zdarzyło się, by dokonywać podziału na parlamentarzystów o różnych prawach. Nigdy nikomu nie przyszło do głowy, by wypraszamy Czechów, kiedy głosujemy w sprawie polityki morskiej, bo nie mają dostępu do morza - powiedział Huebner. - To nieprawdopodobnie dyskryminujące. Takie dzielenie parlamentarzystów jest też niezgodne z art. 14 traktatu. Bo przypomnę, my nie reprezentujemy państw, ale obywateli.

Beres tłumaczy, że jej propozycja jest zgodna z obecnym trendem, by zacieśniać strefę euro. - Jeśli chcemy ustalać zasady rządzące strefą euro, to przecież nie będziemy pytać Polaków czy Brytyjczyków, jakie trzeba podjąć środki, by zabezpieczyć strefę euro - powiedziała portalowi EUobserver.

Huebner się nie zgadza z tą argumentacją. Przypomina, że państwa poza strefą euro są w Europejskim Systemie Banków Centralnych, a poza tym są zobowiązane do przestrzegania tych samych zasad, co członkowie unii monetarnej, jeżeli chodzi o kryteria z Maastricht i w związku z tym także mogą być objęte procedurą nadmiernego deficytu przez Komisję Europejską.

Zdaniem byłej polskiej komisarz, Polska musi zabiegać, by zacieśnienie integracji gospodarczej było otwarte także dla państw spoza euro, które chcą

przyjąć wspólną walutę.

- Musi być otwarta kurtyna dla pozostałych państw, które chcą iść w tym samym kierunku i nie chcą zwiększać dystansu do strefy euro (...). To przypadek Polski i musimy zabiegać o prawo do uczestniczenia w tych wszystkich dyskusjach, a także do uczestniczenia w mechanizmach, które pozwolą nam na utrzymanie dynamiki przygotowań do wejścia do euro - powiedziała Huebner.

Zwróciła uwagę, że zacieśnianie strefy euro, - to nie jest tylko kwestia zacieśniania gospodarczego i przestrzegania tych samych norm ekonomicznych, ale też zacieśnianie integracji politycznej. Trzeba zminimalizować to różnicowanie polityczne - zaapelowała.

W niedzielę tematem brukselskiego szczytu UE, a następnie szczytu 17 państw strefy euro będzie właśnie dalsza integracja gospodarcza unii monetarnej - tak, by nie tylko zacieśnić polityki budżetowe, ale też zwiększyć dyscyplinę finansową członków eurolandu. Przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy ma być wybrany na przewodniczącego strefy euro na poziomie przywódców (premier Luksemburga Jean-Claude Juncker pozostaje przewodniczącym eurogrupy na poziomie ministrów finansów).